

## **Anna Graniczewska – „'Misery' w Teatrze Barakah”**

**nascenie.info, 29 marca 2022**

link: <http://nascenie.info/misery-w-teatrze-barakah/>

**Zapraszamy bardzo serdecznie na współczesną wersję „Misery”. Na „Misery”, która jest tu i teraz, która kocha, która ma wiele osobowości. Nasz spektakl opowiada o miłości, w pewnym sensie o miłości w czasach pandemii, o chorej i dziwnej miłości prowadzącej do szaleństwa, ale także o zjawisku stalkingu, które może dotknąć każdego z nas” – tymi słowy Ana Nowicka i Monika Kufel zachęcały do obejrzenia spektaklu w 2020 roku, przed jego premierą, w wywiadzie udzielonym portalowi nascenie.info (<http://nascenie.info/misery-marzenie-sprzed-rozm,o,wa-ana-nowicka-monika-kufel-najnowsza-premiera-teatrze-barakah/>).**

Artystki podjęły się niezwykle trudnego zadania – kultowy thriller psychologiczny Stephena Kinga zna niemal każdy, jednakże zaproponowana przez Anę Nowicką i Monikę Kufel wersja przenosi akcję z lat 80. ubiegłego stulecia w czasy współczesne inicjując jednocześnie dyskusję na temat miłości i obsesji – uczuć, które stały się załączkiem jednego z problemów naszych czasów, czyli stalkingu.

Jeszcze zanim gasną światła, publiczność wprowadzona zostaje w klimat lęku i poczucia grozy przedostając się na widownię poprzez foliowe zasieki, za którymi z boku siedzi kobieta powtarzająca jak mantrę słowa: „wszystko będzie dobrze, nic ci nie grozi, jestem twoją największą fanką”. Widać także leżącego na quasi szpitalnym łóżku wyraźnie poturbowanego mężczyznę. Cierpiący Paul dopomina się o tabletki przeciwbólowe, podczas kiedy Annie wyjaśnia mu sytuację, w jakiej się znalazł: ona jest pielęgniarką, która uratowała mu życie po wypadku samochodowym, a on jest wielbionym przez nią pisarzem, autorem powieści o Misery, której życiem żyje Annie, jego największa fanka, o czym przypomina mu dość często.

Właściwie wszystko tu budzi niepokój. Irracjonalne, nieznówważone zachowania Annie popadającej w skrajności – od miłości do nienawiści, od błogiego spokoju do furii, nie mogący się ruszyć Paul błagający o możliwość kontaktu z rodziną, pokryte folią aluminiową ściany sterylno-ascetycznego pomieszczenia mające wytłumić ewentualne hałasy...

Nie da się polubić Annie. Jest szalona i niestabilna. Obląkana. Jej jedyną przyjaciółką i towarzyszką jest świnka o imieniu (a jakże!) Misery, a jej jedynym pragnieniem jest spędzić życie z ukochanym pisarzem, któremu stawia surowy warunek: ma pisać wyłącznie o Misery, zapomnieć o dotychczasowym życiu, a wówczas „wszystko będzie dobrze”.

Spektakl wyreżyserowany przez Anę Nowicką jest głęboko przemyślany, dojrzały i na długo zapadający w świadomość. Podbijanie szału bohaterki światłem stroboskopu i mocnie brzmiącą muzyką, realizm postaci i rekwizytów, znakomite wkomponowanie autorskiej projekcji multimedialnej, konsekwentne poprowadzenie akcji poprzez meandry psychozy bohaterki – od uwielbienia po obłąd, to elementy, dzięki którym przedstawienie ogląda się w skupieniu i z zapartym tchem. Na słowa wielkiego uznania zasługują odtwórcy ról Annie i Paula. Postać psychofanki, wymagającą dużej dyscypliny aktorskiej, Monika Kufel przygotowała z wielką pieczołowitością tworząc prawdziwą aktorską kreację. Werystycznie zaprezentowała aurę szaleństwa przechodzącego w obłąd. W naturalny sposób (co musiało wymagać wiele wysiłku i pracy) wydobyla z siebie emocje psychopatki, która nie oglądając się na nic dąży do osiągnięcia zamierzonego celu. Autentyczny jest także Michał Kościuk jako Paul. Zadanie miał utrudnione – leżąc przez większą część spektaklu na łóżku, unieruchomiony taśmami, swoją bezsilność, wściekłość i irytację musiał zaprezentować mimiką oraz głosem i w ten sposób nadrabiać to, co Annie mogła zagrać całą sobą. Aktor poradził sobie z tym niełatwym zadaniem brawurowo.

Spektakl „Misery” w Teatrze Barakah zobaczyć trzeba koniecznie. Pod wrażeniem będą nie tylko fani literatury grozy, Stephen Kinga i psychologicznych thrillerów. Zachwyceni będą wszyscy, którzy cenią grę aktorską na najwyższym poziomie oraz świetną reżyserię. Polecam szczerze!